**Eucharystia daje życie**

*Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie* (J 6, 53). Nasze życie ziemskie, którym tu żyjemy, zamieni się w pustynię i zaowocuje śmiercią. Ale życie ludzkie może wznieść się ponad horyzont śmierci – trwanie w Chrystusie daje życie wieczne, w Nim zostaje przezwyciężona śmierć[[1]](#footnote-1).

Dla człowieka Starego Testamentu śmierć oznaczała ustaloną granicę życia, którą przyjmowano do wiadomości: *Miarą naszych lat jest lat siedemdziesiąt lub, gdy jesteśmy mocni, osiemdziesiąt* (Ps 90, 10). Śmierć była wydarzeniem związanym z Bogiem: *Taki jest wyrok wydany przez Pana na wszelkie ciało: i po co odrzucać to, co się podoba Najwyższemu?* (Syr 41, 4).

Choroba, cierpienia, prześladowanie problemy materialne i psychiczne, poczucie opuszczenia przez Boga, to, co jest zagrożeniem i zmniejsza siłę życia – wszystko to pozostaje w relacji do śmierci, do chwili, kiedy człowiek ostatecznie „wyzionie” ducha. Następuje wtedy odwrócenie momentu stworzenia, kiedy to Bóg tchnął w nozdrza człowieka tchnienie życia – śmierć jest odebraniem tego oddechu *Gdy im oddech odbierasz, marnieją i powracają do prochu ziemi* (Ps 104, 29). Dla człowieka Biblii Bóg jest wyłącznym dawcą wszelkiego życia, „pożycza” czasowo ograniczony udział w Jego sile życia. Gdy upływa wyznaczony czas, człowiek staje się prochem. Z tego względu tylko życie ziemskie jest właściwym życiem. Dlatego ideałem jest umrzeć „starym i sytym życia”, tak jak 175 letni Abraham, 180 letni Izaak, Dawid, który po 40 latach królowania umarł *w późnej starości, syty dni, bogactwa i chwały* (1 Krn 29, 28).

W przeciwieństwie do tego wczesna lub nagła śmierć uważana była powszechnie za karę Bożą. Odebranie życia było wyrazem odrzucenia przez Boga. Wszelka istota umarła, człowiek czy zwierzę, była uważana za nieczystą – taką, która nie znajdzie miejsca w obszarze podległym Bogu: *Podobnie będzie przez siedem dni nieczysty, kto w otwartym polu dotknie zabitego mieczem, zmarłego, kości ludzkich albo grobu* (Lb 19, 16). Zmarły to ten, od którego Bóg zażądał zwrotu życia, którym obdarzył go na pewien czas, a Bóg jest Bogiem żywych a nie umarłych. Panowanie Boga, Jego przychylność i działanie odnosi się przede wszystkim do wspólnoty tu i teraz. Z tego względu Biblią nie zna kultu zmarłych, jak miało to miejsce np. w Egipcie[[2]](#footnote-2).

Jednak w Starym Testamencie stopniowi kształtowało się przekonanie o życiu po śmierci. Początkowo Izraelici byli przekonani, że zmarli przebywają w mrocznym i smutnym Szeolu. Przebywają tam cienie zmarłych, które nie mogą w żaden sposób działać, nie pamiętają o tym, co było, ani nie mogą chwalić Boga. Później zaczęli rozróżniać w nim dwa stany – sprawiedliwi mieli zażywać radości w ogrodzie Eden, na łonie Abrahama; grzesznicy mieli cierpieć w Gehennie, której nazwa wywodzi się od położonej na południe od Jerozolimy Doliny Jęku albo Doliny Synów Hinnoma, gdzie wyrzucano śmieci oraz dopuszczano się bałwochwalczych obrzędów związanych z paleniem dzieci na cześć bożka Molocha[[3]](#footnote-3).

Teksty ST nie przeczą wprost wierze w nowe życie w przywróconym ciele. Nauka o indywidualnym zmartwychwstaniu jest następstwem nauki o zmartwychwstaniu Ludu Bożego, odrodzeniu po niewoli. Nawiązanie do zmartwychwstania całego człowieka, z duszą i ciałem zawarte są w Księdze Daniela: *Wielu zaś, co posnęli w prochu ziemi, zbudzi się: jedni do wiecznego życia, drudzy ku hańbie, ku wiecznej odrazie* (Dn 12,2) i Drugiej Księdze Machabejskiej: *Gdyby bowiem* (Juda) *nie był przekonany, że ci zabici zmartwychwstaną, to modlitwa za zmarłych byłaby czymś zbędnym i niedorzecznym, lecz jeśli uważał, że dla tych, którzy pobożnie zasnęli, jest przygotowana najwspanialsza nagroda - była to myśl święta i pobożna* (2Mch 12, 44-45)[[4]](#footnote-4).

Wiara w życie wieczne, zapoczątkowana wśród Żydów w dwóch ostatnich wiekach przed narodzeniem Jezusa, przetrwała do Jego czasów. Żyli oni tą ideą i zabiegali o to życie. Świadczy o tym choćby pytanie zadane Jezusowi przez bogatego młodzieńca: *Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby otrzymać życie wieczne?* (Mt 19,16). Jezus wskazywał drogę, którą mają iść, podkreślając, że jest to jedyna droga. Życie wieczne osiągnie ten, kto dla Jego imienia opuści swój dom, braci, siostry, ojca, matkę, dzieci oraz pole[[5]](#footnote-5).

W nauczaniu Jezusa życie wieczne jest ściśle powiązane z „Królestwem Bożym”. Wejście do królestwa niebieskiego oznacza wejście do życia, a odziedziczenie królestwa jest odziedziczeniem życia. Jezus mówi też, że życie wieczne trwa już tu i teraz: *A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedynego, prawdziwego Boga oraz Tego, którego posłałeś, Je­zusa Chrystusa* (J 17,3). Sam Jezus jest życiem (J 4,6), dysponuje życiem (J 6,26), jest zmartwychwstaniem i życiem (J 11,25), świa­tłem życia (J 8,12), chlebem żywym (J 6,27-58), wodą żywą (J 4,14)[[6]](#footnote-6).

Jezus, by móc dać życie, musi najpierw umrzeć. Oddanie życia za kogoś jest wyrazem największej miłości. W ten sposób śmierć zostaje ostatecznie zwyciężona. Nikt jednak nie posiądzie życia wiecznego, jeżeli nie będzie miał go w sobie: *Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym* (J 6,53)*.* Jezus jest odpowiedzią na głód, który każdy człowiek nosi w sobie. Jezus Eucharystyczny, każdemu, kto Go przyjmuje daje życie wieczne – Eucharystia daje życie.

Św. Tomasz z Akwinu, autor pięknego hymnu *Sław języku tajemnicę*, który tak bardzo umiłował Eucharystię, tak wyjaśnia wartość Komunii: *Wielki jest pożytek ze spożywania tego pokarmu, ponieważ daje on życie wieczne. Ten chleb duchowy podobny jest do chleba cielesnego w tym, że bez niego nie może istnieć życie duchowe, podobnie jak bez pokarmu cielesnego nie może istnieć życie cielesne. Lecz ten pokarm duchowy posiada coś więcej, ponieważ sprawia życie bez kresu w tym, który go przyjmuje, czego pokarm cielesny nie dokonuje. Nie wszyscy bowiem, którzy spożywają pokarm cielesny dalej żyją, ponieważ ci, którzy go przyjmują umierają ze starości czy z choroby, albo z innych jeszcze przyczyn. Kto zaś będzie przyjmował ten pokarm i napój Ciała i Krwi naszego Pana ma życie wieczne. Pokarm ten nie przemienia się w tego, kto go spożywa, lecz spożywającego przemienia w siebie. I dlatego jest to pokarm zdolny do uczynienia człowieka boskim, upojonym Boskością. Wielki jest więc pożytek z tego pokarmu, daje on bowiem duszy życie wieczne. Ponadto wielki jest dlatego, iż daje życie wieczne także ciału[[7]](#footnote-7).*

Tylko w Bogu możemy osiągnąć życie wieczne.

1. Jan Paweł II, Komentarz do Ewangelii, Kraków 2011, s. 591. [↑](#footnote-ref-1)
2. Zeilnger F., Śmierć i wskrzeszenie w Starym Testamencie, https://teologiapolityczna.pl/franz-zeilnger-smierc-i-wskrzeszenie-w-starym-testamencie. [↑](#footnote-ref-2)
3. Por. 2 Krn 28,3; 33,6; Jr 7,31-32; Łk 16,19-31. [↑](#footnote-ref-3)
4. Dąbek T., Życie po śmierci. I co dalej…, https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TD/petrus\_2009\_po\_smierci\_00.html. [↑](#footnote-ref-4)
5. Por. Mt 19,29; Łk 18,29-30; Mk 10,29-30. [↑](#footnote-ref-5)
6. Piotrowski S., Chrześcijańska interpretacja tajemnicy śmierci i życia wiecznego, Studia Teologiczne 15, 81-97, s. 93-94. [↑](#footnote-ref-6)
7. Eucharystia – największy skarb, http://zrodlo.krakow.pl/rocznik-2012/numer-43-2012/eucharystia-najwiekszy-skarb-2/. [↑](#footnote-ref-7)